GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 103. — W Czwartek dnia 3. Maja 1838.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 26. Kwietnia.

Najjaśniejszy Pan udzielić raczył JPani Maryannie Klamborowskiéj, wdowie po Piotrze Klamborowskim, niegdyś Kapitanie Emerycie z pułku 7. piechoty lin. b. wojska Polskiego, oraz dwojgu jéj nieletnim dzieciom: Łucyi i Franciszkowi, pensyą roczną z właściwych funduszów, dla matki: w ilości złp. 1274 gr. 7, do śmierci lub wejścia w nowe związki małżeńskie, dla dzieci zaś w ilości złp. 849 gr. 15, aż do dojścia syna do lat 20, a córki do 18 skończonych.

Z dnia 27. Kwietnia.

JO. Xiążę Maxymilian Jabłonowski, Wielki Mistrz Dworu J. C. K. Mości, wrócił do Warszawy.

Licznie przybyli do Warszawy właściciele dóbr ziemskich Gubernii Mazowieckiéj, należący do Stowarzyszenia Kredytowego odbyli przedwczoraj posiedzenie wyborcze w sali giełdowéj przy Banku Polskim; obrani zostali większością głosów: Radcami, do Dyrekcyi Głównéj, Adolf Łączyński; do Komitetu, Wacław Łuszczewski; do Dyrekcyi Szczegółowéj, Piotr Hrabia Łubieński, Józef Sojecki, Michał Łuszczewski, Bartłomiéj Nakielski. Posiedzenie to trwało bez przerwy od 9. zrana do 8. wieczorem.

Rossya.

Z Petersburga, d. 21. Marca (2. Kwietn.)

Nowiny Dworu.

W nocy Zmartwychwstania Pańskiego NN. Państwo Oboje i JJ. CC. WW. WW. XX. Następca Cesarzewicz i Michał, tudzież W. Xiężna Helena słuchali nabożeństwa w Ermitażu Cesarskim. Przedemszą św. Cesarstwo JJ. przyjmowali powinszowania Członków Rady Państwa, Ministrów, Senatorów, Generałów i oficerów gwardyi i wojsk lądowych i morskich, urzędników Dworu i znakomitych osób płci obojéj. WW. Xiężniczki słuchały mszy w kaplicy własnego pałacu J. C. Mości. O 5 wieczor. po nieszporach, N. Pani przyjmowała powinszowania dam w kaplicy. Na drugi dzień świąt NN. Państwo byli na mszy w ermitażu i potém przyjmowali powinszowania członków Najśw. Synodu. Po mszy, członkowie ciała dyplomatycznego przyjmowani byli przez NN. Państwo w jednéj z sal tegoż pałacu. Na publiczném posłuchaniu przedstawiony był Cesarstwu JJ. Baron von Vrints, wtóry Radzca poselstwa Austryackiego, a potém N. Cesarzowéj, Hrabia Nugent, oficer służby Austryackiéj, który już przedtem miał zaszczyt przedstawiać się N. Panu.

Przez Ukaz Cesarski do Rządz. Senatu, z

dnia 2. b. m. mianowani: Wielki Marszałek Dworu, C. Naryszkin, Wielkim Ochmistrzem, a Xiążę N. Dołgorukoj Wiekim Marszałkiem i Prezesem Kantoru Dworu. — Koniuszy Opoczinin, Łowczy, senator, Hrabia Branicki i Wielki mistrz Obrzędów Hrabia Woroncow-Daszkow, Rzeczywistemi Radzcami Tajnemi, z zachowaniem urzędów Dworskich. — Koniuszy, Hrabia Michał Wielhorski Mistrzem Dworu. — Rzecz. R. St. szambalen Hrabia Tołstoj, sprawującym obow. Koniuszego z pozostaniem Członkiem Zarządu stadnin Rossyjskich. — Mistrz obrzędów Hrabia Szuwałow, sprawującym obow. marszałka Dworu z zachow. posady członka Kantoru Dworskiego.

N. Cesarz Jmć w dn. 3. b. m. raczył wydać do Rady Wojennéj i do Audytoryatu Generalnego Ukazy, dziękujące tym władzom za wzorowe wypełnienie poleconych im czynności.

Przez Ukazy Cesarskie do Rządz. Senatu z dnia 16. Marca Sprawujący obowiązki Riazańskiego Cyw. Gubernatora, Rzeczyw. Radzca Stanu Prokopowicz-Antoński zostaje zatwierdzony na tym urzędzie. D. 20 tegoż m. były Wielki Koniuszy Dworu Hrabia Potocki na nowo przyjęty zostaje do służby w tymże stopniu i otrzymuje zarząd stad skarbowych w miasteczku Janowie.

N. Cesarz raczył uwolnić (d. 7. Grudn. z. r.) dymissionowanego pułkownika Montrezora od obowiązku kuratora gymnazyów Kijowskich, i na jego miejsce do końca bieżącego trzechlecia mianować dymissyonowanego oficera Marszyckiego.

P. Minister Oświecenia w Grudn. z. r. potwierdził kandydata Dorpatskiego uniwersytetu Fiodorowa sprawującym obowiązki professora Astronomii w uniwersytecie św. Włodzimierza; profes. Bohorodskiego prorektorem tegoż uniwersytetu i dziekanem oddziału prawa na rok jeden; a sztabs-kapitana Sachanowa pomocnikiem inspektora studentów w tymże uniwersytecie. W okręgu Białoruskim sprawujący obowiązki dyrektorów szkół. gubernii Wileńskiéj Radz. Dworu Ustinow, Minskiéj Ass. kolleg. Orłow, i Dynaburskiego gymnazium Radz. kolleg. Ostrowski, potwierdzeni zostali tychże szkół dyrektorami; medyko-chyrurg Heidatel mianowany lekarzem w szkole powiatowéj Słonimskiéj z zachowaniem obowiązków tamecznego powiatowego lekarza.

Ze zdania sprawy Prezydenta tutejszéj Akademii sztuk pięknych dowiadujemy się, że w r. 1836—1837 akademik Boden trudnił się malowaniem rozmaitych widoków, zdjętych z natury w okolicach Kamieńca Podolskiego dla Hr. St. Priest, który był tamecznym gubernatorem.

Z Mitawy, dnia 13. Kwietnia.

(*Z gaz. niemieck.*) — Drogą nadzwyczajną doszła tu wiadomość, zwiastująca szczęście dla prowincyi, że niektórzy członkowie domu cesarskiego w podróży do krajów zagranicznych tu przybędą. Cesarzowa Jéjmść w towarzystwie W. Xiężniczki Alexandryny i nader licznego orszaku, dnia 13. Maja na siedzibie wiejskiéj Hrabiów Meden, o 4 mile ztąd odległéj nocięgować będzie. Dwoma dniami przedtém oba W. Xiążęta Mikołaj i Michał na tutejszym zamku cesarskim staną, aby z najdostojniejszą matką swoją w dalszą się udać podróż. Inflanty, zaszczycone obecnością W. Xięcia Następcy tronu, wszelkiego dołożą starania, aby oko wysokiego oglądacza wystawą krajowych płodów i wyrobow zabawić. Dnia 19. Maja wszyscy dostojni podróżni, wyjąwszy tylko późniéj przybywającego W. Xięcia Następcy, w stolicy Pruss się zjadą; Cesarz atoli podróż swoję przez zachodnie prowincye skieruje.

Francya.

Z Paryża, dnia 23. Kwietnia.

Król przyjmował wczoraj w południe Posła Abdel-Kadera, wprowadzonego przez Ministra wojny. N. Pan znajdował się w sali tronowéj, otoczony Królową i wszystkimi Xiążętami i Xiężniczkami rodziny panującéj. Ben Arachowi towarzyszył Maur Bouder-Bah i Żyd Ben Durand. Przemówił do N. Pana w języku arabskim, a słowa te przetłumaczone brzmią w sposob następujący: „Mam donieść W. Królewskiéj M., że Emir prawowiernych, Sidi el-Hadi Abdel-Kader, mnie do Was wyprawił, abym Wam szczere jego i najuniżeńsze hołdy złożył. Chciał on przez to słowom przeciwników naszych kłamstwo zadać a przyrzeczenia przyjaźni naszéj głośno potwierdzić, które zwiastowały, że Emir stałego i zupełnego pokoju szczerze pragnie, oraz gotów zawsze dobre porozumienie z Tobą, Najjaśniejszy Panie, który jesteś dumą wieku naszego, utrzymać. Zdrady, krzywoprzysięztwa i naruszenia układów Emir nigdy się nie dopuści. Wzywa na to za świadka Boga Wszechmocnego, znającego i przenikającego wszystkie tajemniki duszy naszéj. Emir dał mi pismo, które mam W. K. M. wręczyć. Rozkazał mi oraz ofiarować dar, jakkolwiek błahy dla tak potężnego władzcy, jakim sam jesteś." — Odpowiedź Króla, równie energiczną jak łaskawą, skoropisarz natychmiast spisał i posłannikowi arabskiemu wręczył. Król udał się potém do przyległéj sali, gdzie podarunki Abdel-Kadera na kilku stołach były rozłożone. Przeznaczone są dla Króla, Królowéj, dla Xięstwa Orleańskich, dla Xię-

żniczki Adelaidy, dla Xiężny Wirtenberskiéj, dla Xięcia Nemours i dla Xiężniczki Klementyny. Przy każdym darze karteczka ůmocowana była, na któréj Emir własnoręcznie imiona osoby, dla któréj każdy podarek przeznaczony, napisał. Król obejrzawszy wszystkie te dary, udał się na balkon, przed którym przysłane od Emira konie przeprowadzono. Jest ich 19; 8 dla Króla, 4 dla Xięcia Orleańskiego, 4 dla Xięcia Nemours, 1 dla Xięcia Joinville, 1 dla Xięcia Aumale a 1 dla Xięcia Montpensier. Abdel-Kader był téż tak grzeczny, że każdemu z Ministrów konia jednego przysłał, ale te jeszcze do Paryża nie nadeszły. O godzinie 1éj z Ben-Arachem się pożegnano, a Minister wojny znowu go do jego pomieszkania odprowadził.

Monitor wczorajszy wymienił nazwiska osób, mających składać orszak Marszałka Soult na ambasadzie jego do Londynu. Dzisiaj atoli powiada wspomniany dziennik: „Monitor fałszywie był zainformowany, gdy wczoraj o składzie nadzwyczajnego poselstwa donosił, które Król na koronacyę Królowéj angielskiéj wyséła. Oświadczamy niniejszém, że w tym względzie nic jeszcze nie postanowiono."

W Konstytucyoniście czytamy: „Ministeryum na czynione mu przez gabinet belgijski pod względem 24ch artykułów udzielenia nareszcie odpowiedziało. W nocie do Pana Serrurier wydanéj oświadcza Hr. Molé, że Francya roszczeń Belgii względem ustanowienia granicy nie pochwala i że ich popierać nie będzie. Co się tycze podziału długu, to rząd francuzki interesem Belgii na konferencyi londyńskiéj opiekować się zamyśla. W każdym wszelako przypadku, jakikolwiek będzie wypadek układów, rząd francuzki tuszy sobie, że gabinet belgijski ostatecznemu załatwieniu sporów między Belgią a Holandyą zachodzących nadal sprzeciwiać się nie będzie."

W piśmie z nad granicy nawarskiéj z d. 17. Kwietnia czytamy: „Urbistondo mianowany od Don Carlosa naczelnym wodzem Katalonii, uda się wkrótce na miejsce urzędowania swego. Generał Moreno opuściwszy Estellę dn. 12. m. b. w 5 batalionów piechoty, dwa szwadrony jazdy i z 2ma działami udał się w pochód do Ribery, gdzie ludzi do wojska werbować będzie. Junta karolistowska w Nawarze d. 14. proklamacyą wydała, w któréj obwieszcza, że niezadługo w całém Królestwie wszyscy do noszenia broni zdatni od 17go do 40go roku życia bez różnicy stanu do broni powołani będą. Wszakże te nabory mają być ostatnie, kiedy zapewne dostatecznéj dostawią ilości sił zbrojnych, aby nieprzyjaciela zupełnie zniszczyć."

Stósownie do pisma z Bilbao, karoliści w murach Villanuevy już wyłom zrobili i usiłowali nawet szturm do miasta przypuścić, zostali wszelako po dwakroć przez gwardyą narodową odparci i stracili wiele ludzi. Artyleryą krystynistów bardzo źle usługiwaną działa karolistowskie wkrótce do milczenia przywiodły. W drugiém w Sentinelle des Pyrenées z Bilbao umieszczoném piśmie narzekają na okrutne postępowanie tamecznego Gubernatora wojennego, Generała Arachavala. Między innémi rozkazał on żołnierzom, aby do osób będących świadkami bezkorzystnéj wycieczki, ognia dali; wszakże żołnierze rozkazu tego spełnić nie chcieli. Zatrzymał téż płynący z Bajonne okręt, pod pozorem, że ma ładunek dla Don Carlosa.

Anglia.

Z Londynu, dnia 20. Kwietnia.

Pomiędzy publicznemi zgromadzeniami w tych dniach dano także konserwatystowski obiad w Salfordzie, w czasie którego Sir Francis Burdett Pana O'Connella jako narzędzie ultramontańskiego stronnictwa księży wystawiał, a wczoraj był wielki Meeting w Birminghamie, względem niezwłocznego i całkowitego zniesienia systematu nauki dla Negrów po osadach, na którym znajdowało się niezliczone mnóstwo osób różnego stanu. Uchwalono petycyą do Izby niższéj i w téj szczególniéj zwrócono uwagę na tajny handel niewolnikami, prowadzony teraz z Hindostanu do Guiany.

Dzienniki irlandzkie donoszą, że w różnych okolicach Irlandyi znowu z gwałtownością przeciw systematowi dziesięcin powstają. W wszystkich niemal miastach odbyły się zgromadzenia, na których uchwalono podać parlamentowi petycye o całkowite usunięcie dziesięcin.

Przedłożony Izbie Niższéj Parlamentu angielskiego bil, dotyczący prawa nakładu książek, większy znalazł opór, niż się z początku spodziewać można było. Cały hufiec księgarzy, drukarzy, introligatorów, papierników i giserów powstał przeciw niemu, jako przeciw targnieniu się na ich mniemane prawa. Kilka pisemek wyszło już w tym przedmiocie, a w Parlamencie złożono przeciw temu taką liczbę petycyj, że przedłożony bil, jeżeli nie zupełnie zostanie odrzucony, to przynajmniéj znaczne w nim zmiany będą musiały być poczynione.

Dnia 12. Maja, konserwacyjni członkowie Izby Niższéj mają dać dla Naczelnika swego, Pana Peel, wielki obiad, na który zapisało się już 280 osób.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 10. Kwietnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Sprawa Ramoriniego bliska ostatecznego załatwienia. Hrabia Ofalia bowiem polecił Margrabiemu Espei, Posłowi hiszpańskiemu w Madrycie zasięgnąć wiadomości od Pana Campuzany względem obietnic, któremi tenże miał skłonić Generała Ramoriniego do udania się do Hiszpanii. Lecz Pan Campuzano całkiem zaprzeczał, jakoby jakąkolwiek miał dać obietnicę Generałowi; podpisał jego paszport francuzki, wystawiony dla osoby prywatnéj, nie zaś dla Generała, i dał mu listy polecające do Pana Calatravy i innych osób, w myśli, że tém sobie Ministra francuzkiego zobowiąże. Polegając na tém oświadczaniu wyrobił sobie Hrabia Ofalia wyrok królewski, mocą którego ofiarował Generałowi Ramoriniemu 500 piastrów wynagrodzenia, ale mu zarazem rozkazał, żeby wraz z towarzyszami swymi, nie ocierając się o Madryt, Hiszpanią natychmiast opuścił; w razie zaś przeciwnym gwałtu przeciw niemu użyją. — Rozkazu tego Generałowi do Valladolidu jeszcze nie przesłano, udzielono go jednak w nocie Posłowi francuzkiemu, który następnie dn. 6. znajdującego się tu ajenta Ramoriniego o tém zawiadomił. Ten pisał wprawdzie do Generała, rozumie wszelako, że tenże rzecz do ostateczności przyprowadzi.

Z dnia 15. Kwietnia.

Senat na posiedzeniu wczorajszém większością 86 głosów przeciw 3 projekt do pożyczki przyjął, a to nawet bez ciekawych obrad. (Czy podana przez Markiza Miraflores poprawka, ażeby kopalnie w Almaden i Linares, oraz dochody z Cuby i Puerto Rico na lat 20 najwięcéj ofiarującemu w dzierżawę wypuścić, przez Ministrów przyjętą została, o tém nic nie donoszą.)

Poseł angielski przy dworze tutejszym, Sir Jerzy Villiers, uda się do Anglii na koronacyą Królowéj angielskiéj. W tymże celu (wedle pogłoski) rząd hiszpański X.ęcia Ossunę jako nadzwyczajnego Posła do Londynu wyprawi.

Wydawcę gazety „el Hablador" z powodu artykułu przeciw Ministrom do więzienia wtrącono.

Gazeta dworska obejmuje raport Generała Pardinas z Urdy z d. 10. Kwietnia, w którym donosi, że karolistów pod wodzą Basilio Garcyi przez 4 dni bezustannie ścigał. Karoliści (wyraża) nie odważali się mu stawić czoła, owszem rozproszyli się i zostawili nietylko zapasy żywności, lecz też działo jedno, 44 skrzyń z amunicyą i znaczną ilość koni. Generał Pardinas dodaje, że Basilio Garcia tylko 20 ludzi zatrzymał.

W Kadyxie odkryto spisek demokratyczny, daleko rozgałęzony. Mnóstwo osób skutkiem tego aresztowano.

Dania.

Donoszą z Kopenhagi pod 12go Kwietnia: „O zniesieniu utrzymywanéj dotąd jeszcze w Krolestwie Duńskiem pańszczyzny, po wytoczeniu téj sprawy na zgromadzeniu Stanów duńskich, wydano następujące publiczne obwieszczenie: My Fryderyk VI. i t. d. uwiadamiamy: „Lubo i na dal chcemy, jak to było dawniéj naszem monarchicznem życzeniem, ażeby pańszczyzna we wszystkich obwodach naszego Królestwa Duńskiego zniesioną została, ku powszechnemu tak dziedziców jakoteż włościan pożytkowi, i lubo zawsze z największem upodobaniem zapatrywaliśmy się na uchylenie takiéj robocizny, uznajemy wszelako z naszemi wiernemi prowincyjonalnemi Stanami, że uzyskanie zamiaru tego może być wykonane li przez stosowne wynagrodzenie i polubowny układ między właścicielami dóbr a włościanami. Tym czasem staraliśmy się przyczynić do tego, bądź bliższemi postanowieniami, zawartemi w inném pod dniem dzisiejszym wydanem rozporządzeniu, bądź przez to, że naszę Izbę skarbową najłaskawiéj upoważniliśmy i na dal, równie jak dotąd, robić na zaniesione prośby najuniżeńsze przedłożenie, ażeby właścicielom dóbr, znoszącym pańszczyznę całkowicie i nieodwołalnie, udzielone zostało pozwolenie, pewną ilość gruntu włościańskiego, bacząc na zachodzące okoliczności, do gruntów dworskich przyłączyć, bądź nakoniec przez to, że przywiléj ten rozciągnęliśmy i na taki przypadek, jeśli tylko najistotniejsza część pańszczyzny uchyloną została. Przy tém przekonani jesteśmy, że wszyscy udział w tém mający, skoro okoliczności zezwolą, przyczynią się do osiągnienia pomienionego zamiaru, którymto końcem nakazaliśmy naszéj Izbie skarbowéj, ażeby w każdym zachodzącym przypadku udzielała wszelkich do wiedzy jéj doszłych wiadomości, skoro takowe za podstawę do dobrowolnego układu względem zniesienia pańszczyzny służyć mogą. Także, ponieważ dotąd zachodziła wątpliwość, jak dalece wolnéj od pańszczyzny włości, przez stałe odmiany, lub w skutek polubownego między dziedzicem a włościanami układu, pańszczyzna nałożoną być może, postanawiamy najłaskawiéj w ten sposób, na wniosek obu zgromadzeń naszych wiernych duńskich Stanów prowincyjonalnych, że na przyszłość włość taka, która dotąd nigdy pańszczyzny nie odbywała, lub już uwolnioną jest od wszel-

kich tego rodzaju robocizn, nie może stać się obowiązaną do odbywania pańszczyzny, jak znowu dworowi; z taką włością, która tylko od pewnych robocizn lub danin jest lub ma być wolną, nie ma być również pozwolono zawierać układów o podwyższenie pozostałych jeszcze poddańczych powinności. Wszelako z powyższego samo przez się wypływa, że wyrażone tu w pojedyńczych przypadkach postanowienia, gdzie uwolnienie od pańszczyzny tylko warunkowo na pewny czas dano i takowa po upływie tego czasu ma znowu być zaprowadzoną, w ogóle zastosowanemi być nie mogą." — Niemniéj ważném jest także inne, z temże w związku zostające, również przez duńskie Stany obradowane rozporządzenie, o stosunku prawnym między dziedzicami a włościanami, któregoto rozporządzenia zamiarem jest, z jednéj strony dawać opiekę włościanom w ich gruntowéj posiadłości, jeźli są w stanie i mają chęć wykonywać przywiązane do tychże powinności poddańcze, z drugiéj zaś strony pozamierza postawić dziedziców w możności postępowania z bezpieczeństwem z niezdatnymi lub nieporządnymi włościanami i w przyzwoity sposób nieść właścicielom dóbr ulgę w wybieraniu danin, postanowionych za zniesienie pańszczyzny. — W pierwszym względzie zasługuje w tém rozporządzeniu na wyszczególnienie, bądź wprzódy jeszcze bądź za poradą Stanów wydane postanowienie: że dziedzic względem swoich włościan nie może więcéj używać prawa grabieży za zaległe daniny, ani nadal ma być mu wolno, włościanom swoim przypisywać pewny plan gospodarstwa, i karać za tegoż niewykonanie.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 21. Kwietnia.

Z powodu koronacyi cesarskiéj w Medyolanie przyozdabiają nanowo tameczny kościoł katedralny; roboty te tak długiego przeciągu czasu potrzebują, że już od wielkiéjnocy nabożeństwo w nim się odbywać nie będzie.

(*Koresp. norymb.*) — Niedawno temu rozeszła się pogłoska, że J. C. M. Arcyxiążę Stefan do Wiednia przybędzie dla obeznania się w połączonéj kancelaryi dworu z tokiem spraw krajów dziedzicznych. Przez to upadłoby samo przez się dawniejsze zdanie, jakoby powołaniem jego było zająć z czasem stanowisko swego dostojnego ojca.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 10. Kwietnia.

(*Gaz. Powsz. Lipsk.*) — Dowiadujemy się z Sycylii, że leżąca o 20 mil na południe od Palermy wieś San Giuseppe przed kilku tygodniami prawie się całkiem w skutek trzęsienia ziemi zapadła. Dawniéj było tam tylko kollegium jezuickie; żyzna jednak ziemia i zdrowa okolica zwabiły tam wkrótce mnóstwo osadników, tak że można było ludność na 5000 dusz podać. Dnia 18. Marca zwiastowały gwałtowne wstrząśnienia ziemi, poruszenie się domów i głębokie rozpadliny ziemi nieuchronne niebezpieczeństwo; cała ludność szczęściem spiesznie uciekła, bo w kilka godzin wielką część budynków ziemia pochłonęła. Kościoł, nim się zapadł, daleko posunięty został, a tak teraz koniec wieży kościoła sterczy o $\frac{1}{4}$ mili od tego miejsca, gdzie dawniéj stał. Przyczynę tego zjawiska przypisują podziemnym źródłom i wodom, które już oddawna trwogą napełniały mieszkańców. Niedawno temu radził inżynier jeden gminie, aby przez urządzenie sztucznych wodociągów nieszczęściu takiemu zapobiedz, ale nie zważano niestety na rady jego.

Galicya.

Ze Lwowa, d. 20. Kwietnia.

Wielki tydzień był i w roku bież. czynami dobroczynności odznaczony. Niektóre z dam tutejszych, mianowicie JJWW. Hrabina Ożarowska, Hrabina Kesselstatt, Hrabina Łosiowa, Hrabina Fredrowa, Pani Szumlańska i Pani Bochdanowa, zbierały osobiście składki na korzyć cierpiącéj ludzkości, przez co sumę 1791 złr. 50 kr. m. k. uzyskano. Niedawno przedtem, to jest pierwszéj niedzieli postu, na zgromadzeniu wieczorném w domu Jego Exc. Pana gubernijalnego prezydenta JW. Barona Krieg de Hochfelden, z odbytéj w dniu tym loteryi fantowéj, zebrano na wsparcie ubogich po domach i zakładów dobroczynności sumę 1306 zr. 40 kr. m. k. Obie powyższe sumy są tak znaczne, że o dobroczynnym sposobie myślenia tutejszéj szlachty i mieszkańców téj prowincyjonalnéj stolicy, zaszczytne dają świadectwo. Z ogółowéj sumy 3098 zr. 30 kr. m. k. przesłano 2000 zr. m. k. tutejszo-krajowym zakładom siostr miłosierdzia, a z tych mianowicie 200 zł. r. na okrycie osierociałych dziewcząt; resztę zaś w kwocie 1098 zr. 30 kr. — pod kierunkiem wezwanych do tego dam ze stanu szlachty — użyto bądź na rozdanie po między wstydzących się żebrać prawdziwie potrzebujących ubogich po domach, bądź na wsparcie tych unieszczęśliwionych gmin, które przez wylew Sanu i Wisły ucierpiały. Ces. król. Rząd krajowy widzi się przyjemnie spowodowanym te czyny ludzkości, z wdzięcznem tychże usługi uznaniem, podać do wiadomości publicznéj.

Turcya.

Na zgromadzeniu rady, która niedawno odbyła się u Wysokiéj Porty, wniesiono pytanie: ażali zaprowadzenie kwarantanny przeciw

morowemu powietrzu, sprzeciwia się prawom mahometańskim lub nie? Po rozstrzygnieniu tego pytania przez ulemów (prawników) w ten sposób, iż zaprowadzenie to bynajmniéj się ustawom nie sprzeciwia, tamują obecnie wykonanie tego długo oczekiwanego planu jeszcze tylko miejscowe przeszkody, które podobno trudniejsze będą do pokonania, niż przesądy narodu przeciw podobnym środkom dla zabezpieczenia zdrowia. — Publiczny stan zdrowia w stolicy ciągle się pomyślnie utrzymuje.

List prywatny z Konstantynopola, datowany 27. Marca, następującym sposobem tłumaczy nagłą niełaskę, w którą popadł Seraskier Halil-Basza, Gubernator Konstantynopola: „W nieszczęściu Halil-Baszy polityka żadnego nie miała udziału. Ten wyzwoleniec Kosrefa, który dostąpił szczytu dostojeństw i został zięciem Sułtana, utracił swój urząd za przewinienie miłostkowe. Sułtanka Salie, jego małżonka, spotkała go z młodą Greczynką i w swoim kobiecim gniewie zaniosła skargę o to wykroczenie przeciw małżeńskiéj wierze, do swego Najj. ojca. Łzy córki, zdradzonéj przez niewdzięcznika, który wszystko co posiadał winien był Sułtanowi, wzruszył jego ojcowskie serce, bo Jego Wysokość przedewszystkiem jest ojcem, i wyrok składający z urzędu Halila, został niezwłocznie wydany. Xiężniczka Salie, która kocha swego męża chociaż wiarołomnego, żałuje teraz popędu swojej zazdrości, która ją skłoniła do wezwania potęgi ojcowskiéj dla przywiedzenia go na drogę powinności."

Ameryka.

Piszą z Valparaiso (Chili) pod dn. 17. Grudnia: „Dnia 7. b. m. miasto Valdivia, stolica prowincyi tegoż imienia, została ze szczętem zburzona trzęsieniem ziemi, silniejszem od wszystkich, jakie dotąd dały się uczuć w Chili. Zaczęło się ono o godzinie 8 i min. 5 rano i trwało do kwadrans na 9. Podczas tych dziesięciu minut poruszenie ziemi było tak gwałtowne i nadzwyczajne, że ludzie zaledwie na nogach utrzymać się mogli. Zajmującą zapewne będzie dla uczonych ta uwaga, że morze, które w podobnych zdarzeniach występuje nagle na ląd, skupiwszy się wprzódy samo w sobie do mniejszéj lub większéj wysokości, zostawało przez kilka dni w tem położeniu, przeciwnem swoim zwyczajnym prawom, i tylko bardzo powoli i bez żadnéj gwałtowności wróciło w swoje zwykłe granice. Wpośród téj katastrofy, która zburzyła całe miasto Valdivia, szczęśliwym trafem ani jeden człowiek nie stracił życia.

Stany zjednoczone północnéj Ameryki.

Wszyscy mieszkający w Nowym-Yorku Francuzi zostali wezwani, aby się zgromadzili celem naradzenia się nad sposobem przyjęcia jak najuroczyściéj Królewicza francuzkiego, Xięcia Joinville, który niebawem w Stanach Zjednoczonych był spodziewany. Konsul francuzki przedstawić ma Królewiczowi, przy jego wylądowaniu w Nowym-Yorku, wszystkich ziomków swoich. Za bilet na obiad, który wyprawić mają dla Królewicza, płacą po 20 dollarów.

Rozmaite wiadomości.

Donoszą z Berlina: Nadesłana tu do poselstwa rossyjskiego lista osób, mających dn. 12. Maja z Cesarzową Rossyjską tu przybyć, zamyka około 160 nazwisk, na czele których umieszczono W. Ochmistrzynią dworu Xiężną Wołkońską. Nigdy jeszcze tak liczny orszak Cesarzowéj w podróżach jéj do Berlina nie towarzyszył, ztąd więc wniosek wyprowadzają, że N. Pani długo za granicą zabawi. Przeciwnie nie wymieniono na téj liście ani jednéj osoby, należącéj do orszaku Cesarza i W. Xięcia Następcy tronu. Wszakże po przybyciu tu Xięcia Liewen nie ulega żadnéj wątpliwości, że i Cesarz z synem swoim bez dalszego oznajmienia, w oznaczonym czasie stolicę naszę zwiedzi.

Z Bydgoszczy: Z wykazu ludności obwodu Regencyi tutejszéj za r. 1837 wyjmujemy następujące rezultata: Rodziło się dzieci ogółem 16,739; z liczby tych było 194 bliźniąt a 3 trojniąt. Liczba umarłych wynosiła 12,336; a zatém 4403 ludzi więcéj się rodziło, aniżeli umarło. Między umarłymi było 198 osób, co przeszło 80 lat, 108, co przeszło 85, a 83, co przeszło 90 lat wieku miały. Ślub wzięło par 3879. Stósownie do spisanéj w końcu roku zeszłego statystycznéj tabelli obwód cały Rejencyi tutejszéj liczy dusz 379,013

Ze Lwowa. (*z Rozm. Lw.*) — Nakładnik wrocławski Zygmunt Szleter przysłużył się literaturze polskiéj wydaniem „Biblioteki klassyków łacińskich." Pierwsze trzy tomy tego dzieła zawierają: Listy i mowy pochwalne Pliniusza młodszego, przekładu Romana Ziołeckiego, według Szeferowskiego wydania, z textem łacińskim obok. Poprzedza je przemowa wydawcy, Edwarda Hrabi Raczyńskiego, i szczegółowy spis wydań, objaśnień i tłómaczeń pisarzów rzymskich od najdawniejszych czasów w Polszcze dokonanych, których niniejsze przekłady mają być dopełnieniem. — Dowiadujemy się zarazem, że Hrabia Raczyński, którego zachętom i staraniom w zbieraniu podobnych tłómaczeń to dzieło winniśmy, posiada w rękopisie następujące tłómaczenia, ma-

jące być umieszczone w dalszych tomach powyższego dzieła: Katula i Propercyjusza, przekładu Szymona Baranowskiego; Tybulla, przekładu Andrzeja Moraczewskiego; Witruwiusza: O budownictwie; Pliniusza starszego, tudzież Kwintyliana: Dzieło o mowcy, przekładu Józefa Łukaszewicza. Przyrzeka też wydać Kwintyliana: Mowy sądowe, r. 1769 przez ks. pijara B. M. Siruccia tłumaczone, a w końcu autorów rzymskich: De re rustica, z których Warro jest już przełożony na język polski przez Michała Pokornego. — Wydanie Szleterowskie jest na pięknym papierze w dużéj ósemce, wyraźnemi czcionkami i może się liczyć do najozdobniejszych wydań, jakie się dotąd w Polszcze lub za granicą pojawiły. — Nakładem tegoż Zygm. Szletera wyszło dzieło: Życie i przypadki Faustyna Felixa na Dodoszach Dodosińskiego. Jest-to jeden z najlepszych obyczajowych romansów, jak go wydawca, Hrabia Raczyński, we wstępie swoim nazywa. Po gładkości pióra, trafności obrazów i szczęśliwem obrobieniu przedmiotu poznać zaraz można autora: Pana starosty.

Gazeta le Temps podaje następną statystykę stanu małżeńskiego w Paryżu z roku 1837. Żon zbiegłych 1,232. — Mężów zbiegłych 2,318. — Par prawnie rozłączonych 4,175. — Żyjących w skrytem nieporozumieniu 13,279. — Wzajemnie obojętnych 55,240. — Uchodzących za szczęśliwe 3,175. — Prawie szczęśliwych 127. — Prawdziwie szczęśliwych 13. — Ogół 96,834. — Obrachowanie to wyjęte jest z niewydanego jeszcze, bardzo ciekawego dzieła, pod tytułem: „Paryż pod względem moralnym." (Paris moral.)

W skutek okropnego trzęsienia ziemi w Nowéj Holandyi, które zniszczyło miasto Maya, o półtrzeciéj lieue od brzegu, wyszła z morza wyspa znacznéj przestrzeni, bo długa na jednę lieue i ćwierć, szeroka na $\frac{3}{4}$ lieue i mająca obwodu trzy lieues hollenderskie; znaleźli się ciekawi co już zwiedzili tę wyspę, nazwaną też Maya. Powierzchnia jest nierówna, wystające miejsce są jeszcze okryte roślinami i kwitami podwodnemi, inne zarosłe trzciną i jakąś trawą, bardzo wysoką i gęstą. Grunt na powierzchni złożony z materyi wulkanicznych, i wielkiéj ilości wapna, w głębokości wszakże stóp 8, innéj jest natury i dość pulchny. Wiele miejsc zdaje się być zdatnemi do uprawy; jakoż rzucone nasiona prawie w tejże godzinie jęły puszczać rostki. Można się z téj wyspy spodziewać pewnego pożytku jeżeli nie będzie znowu pochłoniona przez Ocean, jak to się zdarzyło z wyspą Pinnosa na morzu środziemném. Teraz brzeg jéj północny ma przeszło 150 stop wyniesienia nad powierzchnię morza.

Magnetyzm źwierzęcy. — Magnetyzm znowu wychodzi na scenę, ale tą razą z okolicznościami, które już zwróciły uwagę sławnego jednego fakultetu i zajmują w téj chwili Akademią medyczną Paryską. Rok temu, jak Akademia, odbierając zewsząd wiadomości o jasnowidztwie i skargi, że je bez uwagi zostawuje, wyznaczyła kommisyą do znajdowania się przy doświadczeniach magnetycznych. Sprawozdanie było im wcale nieprzyjaźne. Jedyny magnetysta który przyjął wyzwanie, P. Berna, niezdołał okazać obiecanych przez się fenomenów i jego jasnowidząca uznana przynajmniéj za ciemnowidzącą, jeżeli nie za oszustkę. P. Berna protestował, jak się spodziewać należało, przeciw zdaniu kommisarzy i dowodził bystrości swojéj jasnowidzącéj. Znudzony tą polemiką, członek Akademii medycznéj, P. Burdin, zamierzył położyć kres tym nieskończonym sporom i przeznaczył 3000 franków nagrody jasnowidzącéj osobie płci jednéj lub drugiéj, która, bez pomocy światła, oczu i dotykania, wyczyta druk lub pismo; gdyż to jest fenomem najdziwniejszy z magnetycznych i taki, który wymaga najwyższego stopnia jasnowidztwa. Myliłby się mocno, ktoby mniemał że zagadnienie zostało niepodobnem do rozwiązania. Ledwo zadanie P. Burdin doszło do powszechnéj wiadomości, gdy Akademija zaczęła odbierać li z Francyi i z zagranicy, mnóstwo doniesień o faktach magnetycznych, stwierdzonych najpewniejszemi świadectwami. Wszyscy korrespondenci twierdzili, że się im należy wyznaczona nagroda, wszakże żaden z nich nie wskazywał sposobu, jakimby kommisarze Akademii i sam P. Burdin mogli się naocznie przekonać o prawdziwości faktów. — Zagadnienie przeto zostawało zawsze na jednym stopniu, aż nakoniec oznajmiono, że lekarz jeden w Montpeiller, P. Pigeoire, potrafił je rozwiązać. Jasnowidząca ma 11 lat wieku i jest to córka samego doktora. W niéj to P. Pigeoire rozwija ten stan nadzwyczajny, który już od pewnego czasu jest przedmiotem podziwienia całego fakultetu medycznego w Montpeiller. W tych doświadczeniach żadne podejrzenie oszukaństwa nie może mieć miejsca. Zawiązują dziewczynce oczy chustką jedwabną, w kilkoro złożoną, i dla większéj pewności, za pomocą maści, oklejają tę zasłonę szczelnie w miejscach, gdzieby inaczéj między nosem a policzkami odstawała. W takiéj to masce mała Pigeoire wyczytuje druki i pisma. Godna uwagi, że z początku do tego czytania pomaga sobie palcem wskazującym, trąc nim pierwsze słowo, ale do decyfrowania dalszych, już téj pomocy nie potrzebuje. Jakkolwiek to zjawisko jest nadzwyczajne, uznano zrazu iż nie podchodzi pod warunki zadania

P. Burdin; gdyż dziewczynka nie może czytać z rękami w tył założonemi, ani wtenczas, kiedy między książką lub pismem a przepaską na oczach, położą ciało nieprzezroczyste. Ale P. Burdin ustępuje te okoliczności, znajdując fenomen jak jest, dość nadzwyczajnym i przekonywającym, lecz chce tylko widzieć go na własne oczy. Dla tego to P. Pigeoire z córką puścił się już w podróż do Paryża, gdzie spodziewa się nawrócić największych przeciwników magnetyzmu.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.

Dobra szlacheckie Driebitz oddziału IIgo na 12,964 tal. 7 sgr. 1 fen. i dobra szlacheckie Driebitz IIIgo oddziału na 25,773 tal. 26 sgr. 3 fen. oszacowane, obydwie w powiecie Wschowskim, wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 30. Lipca 1838.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane. Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

1) wdowa Juliana Wilhelmina z Zychlinskich Luecke;
2) Ur. Zarlynska, a teraz sukcessorów téjże, jako to:
   a) Ur. Antoni Zarłyński, proboszcz,
   b) Ur. Michał Zarłynski } Kapitanowie
   c) Ur. Hyronia Zarłynski } w wojsku polsk.,
   d) Ur. Magdalena z Zarłynskich Siekorska;
3) Ur. Fryderyka Ernestyna z Wegierów Ribert, czyli sukcessorów téjże;

zapozywają się niniejszém publicznie.

Poznań, dnia 6. Grudnia 1837.

Król. Pruski Sąd Główny Ziemiański. Wydział I.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 26. *Kwietnia* 1838.

Lądem: Pszenica (biała) 1 tal. 26 sgr. 3 fen. i 1 tal. 20 sgr.; żyto 1 tal. 9 sgr. 5 fen. i 1 tal. 2 sgr. 6 fen.; jęczmień wielki 28 sgr. 2 fen.; jęczmień mały 1 tal. 1 sgr. 3 fen. i 28 sgr. 2 fen.; owies 26 sgr. 3 fen. i 23 sgr. 2 fen.; groch 1 tal. 12 sgr.; 6 fen. i 1 tal. 12 sgr. Dowóz wynosi 86 węcpli.

Wodą: Pszenica (biała) 2 tal. i 1 tal. 27 sgr. 6 fen. jako też 1 tal. 25 sgr.; żyto 1 tal. 11 sgr. 3 fen. i 1 tal. 10 sgr.; jęczmień wielki 28 sgr. 9 fen.;

W Srodę, dnia 25. Kwietnia 1838.

Kopa słomy 6 tal. 15 sgr. i 5 tal. 10 sgr.; cetnar siana 1 tal. 7 sgr. 6 fen. i 22 sgr. 6 fen.

Ceny wódek,

od dnia 20. do dnia 26. Kwietnia 1838.

Beczka o 200 kwart podług Trallesa 54 pCt., podług Richtera 40 pCt., za gotową zapłatą i niezwłoczną dostawą: Wódka z żyta 17 tal. 22 sgr. 6 fen.; wódka z ziemiaków 16 tal. 15 sgr. i 14 tal. 22 sgr. 6 fen.

Cena Ziemiaków.

Szefel ziemiaków 15 sgr. i 10 sgr.